

Dzień Myśli Braterskiej

Mój pomysł na...

Posłannictwem moim jest rozprzestrzenianie przyjaźni i braterstwa na całym świecie.

Robert Baden-Powell

W świecie pełnym niepewności i niepokoju nasz Ruch błyszczy jak złoty łańcuch na ciemnym tle...

Lady Olave Baden-Powell

Przez braterstwo skautów do braterstwa narodów – oto dewiza poczynań skautowych!

Antoni Olbromski

Przyjaźń jest nie tylko owocem, którym możemy się cieszyć, ale także okazją do służby.

przysłowie greckie

Nie idź przede mną, bo mogę za tobą nie nadążyć. Nie idź za mną, bo nie umiem prowadzić. Idź po prostu obok mnie i bądź moim przyjacielem.

Albert Camus

KOMINEK

Aby wprowadzić uczestników kominka w odpowiedni nastrój i wyciszyć, wejście do sali oświetlone jest jedynie świeczkami. Słysząc muzykę (*Bratnie słowo, Idziemy w jasną* lub inną melodię w podobnym nastroju). Przed salą – w korytarzu, holu rozłożone są i podświetlone krótkie teksty o przyjaźni i braterstwie.

Uczestnicy kominka zajmują wybrane przez siebie miejsca. Rozpalamy ogień (świece) i rozpoczynamy kominek pieśnią (*Już rozpałiło się ognisko, Płonie ognisko* lub inną tradycyjnie śpiewaną w drużynie przy tej okazji).

Gawęda, czytanie wybranych tekstów przez osoby uczestniczące w kominku (przygotowują się do tego wcześniej). Każdy tekst ma swój podkład muzyczny i ilustrację w tle (slajdy). Po każdym tekście śpiewamy dobraną do niego pieśń.

OPOWIEŚĆ PIERWSZA

Był sobie pewnego razu chłopiec o złym charakterze. Jego ojciec dał mu woreczek gwoździ i kazał wbijać po jednym w płot, okalający ogród, za każdym razem, kiedy straci cierpliwość i pokłóci się z kimś.

Pierwszego dnia chłopiec wbił w płot 37 gwoździ. W następnych tygodniach nauczył się panować nad sobą i liczba wbijanych gwoździ malała z dnia na dzień: odkrył, że łatwiej jest panować nad sobą niż wbijać gwoździe.

Wreszcie nadszedł dzień, w którym chłopiec nie wbił w płot żadnego gwoździa. Poszedł więc do ojca i powiedział mu o tym. Wtedy ojciec kazał mu wyciągać z płotu jeden góźdź każdego dnia, kiedy nie stracił cierpliwości i nie pokłóci się z nikim.

Mijały dni i w końcu chłopiec mógł powiedzieć ojcu, że wyciągnął z płotu wszystkie gwoździe. Ojciec zaprowadził chłopca do płotu i powiedział: „Synu, zachowałeś się dobrze, ale spójrz, ile w płocie jest dziur. Ten płot nigdy już nie będzie taki, jak dawniej. Kiedy się z kimś kłócisz i mówisz mu coś brzydkiego, zostawiasz w nim ranę taką, jak te dziury w płocie. Możesz wbić człowiekowi nóż, a potem go wyciągnąć, ale rana pozostanie. Nie ważne, ile razy będziesz przeproszał, rana pozostanie. Rana słowna boli tak samo jak fizyczna. Przyjaciele są rzadkimi klejnotami, sprawiają, że się uśmiechasz i dodają ci otuchy. Są gotowi cię wysłuchać, kiedy tego potrzebujesz, wspierają cię i otwierają przed tobą swoje serca”.

Wybacz przyjacielu wszystkie dziury, które pozostawiłem w twoim płocie...

(W tle – pejzaż i odgłos wbijanych gwoździ).

OPOWIEŚĆ DRUGA

W odległej przeszłości żył bogaty i młody polityk, który wyruszył w podróż z misją dyplomatyczną. Przekraczając wieczorem rzekę, usłyszał słodkie tony lutni. Sam był zapalonym muzykiem, ujął więc swój instrument i po krótkich poszukiwaniach odnalazł pastersza siedzącego na kamieniach starych ruin. W owych czasach arystokrata nie nawiązywał znajomości z ludźmi z plebsu, ale między tymi dwoma narodziła się przez muzykę jakaś więź. Wspólna gra płynęła gładko i naturalnie, jak nurt rzeki. Raz do roku ambasador i pastuch odnawiali tę więź, która przerodziła się w przyjaźń. Choć w ciągu całego roku grywali z innymi ludźmi, każdy z nich twierdził, że tylko w przyjacielu odnalazł partnera doskonale go uzupełniającego.

Ambasador długo usiłował wydobyc swego biednego przyjaciela z nędzy, ale ten zawzięcie odmawiał. Nie chciał płacić przyjaźni pieniędzmi.

Wiele lat później posiwiady ambasador udał się na miejsce spotkania, lecz nie znalazł tam swego przyjaciela. Próbował grać samotnie, lecz melodia brzmiała smętnie i cicho. Wreszcie nadszedł ktoś z wiadomością, że pasterz zmarł w czasie posuchy. Nowina pogrzeżyła ambasadora w depresji. Dręczyła go świadomość, że mógł pomóc przyjacielowi, a jednocześnie docenił zastrzeżenia tamtego. W smutku i rozpaczony ambasador połamał swą lutnię. „Gdy odszedł mój przyjaciel, dla kogo mam teraz grać?”

Prawdziwa przyjaźń to rzadko spotykana harmonia.

/Lao Tsy, „365 DNI Z TAO”/

(Piosenka „Włosatek” Połączyła nas muzyka – druga zwrotka i refren).

OPOWIEŚĆ TRZECIA

Znowu się zbliża Dzień Myśli Braterskiej i zastanawiam się, jak wiele z was, skautek, pamięta, co znaczy i czym jest ta data. Większość wie zapewne, że upamiętnia ona urodziny założyciela skautingu i moje. W tym dniu wszystkie skautki na całym świecie powinny myśleć głęboko i z wdzięcznością o tym, czym jest dla nas nasz Ruch, oraz powinny zrobić coś, co pomoże wypełnić jego misję. Nasze skrzydlate myśli przelatują od jednego kraju do drugiego, daleko, daleko, ponad siedmioma morzami. Wraz z powiększaniem się naszych szeregów, uczucie przyjaźni rozszerza się. W pełnym kłopotów świecie, w którym dzisiaj żyjemy, nasze myśli dobrej woli mają nieocenioną wartość.

/O. Baden-Powell, Przesłanie Naczelnej Skautki Świata na DMB/

(W tle zdjęcie Olave i cicha muzyka).

OPOWIEŚĆ CZWARTA

O Boże, oto dzień, w którym myślimy jedne o drugich, od jednego kraju do drugiego, poprzez granice i kontynenty.

Jesteśmy liczne, bardzo liczne i jesteśmy silne... Uczyni nas jeszcze silniejszymi i liczniejszymi, uczciwszymi i zdecydowanymi pracować dla Ciebie na tym świecie, który jest Twoim.

Uczyni, żeby mundur, który nosimy, nie był ubraniem wkładanym z przyzwyczajenia lub dla wygody, ale przypominał nam, kim jesteśmy i kim chcemy być...

Uczyni, aby Prawo, któremu przyrzekliśmy być posłuszne, nie ograniczało się tylko do słów, ale było wysiłkiem naszego życia, programem naszych dni.

Uczyni, aby przyrzeczenie pomagało nam każdego ranka, kiedy idziemy na przeciw nowego dnia, i było siłą każdego wieczoru, kiedy zmęczone wykonaną pracą, szczęśliwe lub smutne, przyjmujemy odpoczynek nocy.

/„Księga Jaszczurki”/

OPOWIEŚĆ PIĄTA

Na pewno mamy wciąż z kim dzielić się chlebem. W każdym widzimy bliźniego. Bliźni to każdy człowiek. W obliczu nakazu miłości stojącego obok przykazania braterstwa, wszyscy są różni. Ale czy jesteśmy pewni, że niektórzy w naszych oczach nie pozostają „równiejsi” lub „mniej równi”? Czy nie dręczy nas w odniesieniu do kogoś bakcył lekceważenia, niechęci, niezyczliwości i wrogości?

/S. Mirowski/

(Zdjęcie druha S. Mirowskiego + pieśń *Idziemy w jasną*).

OPOWIEŚĆ SZÓSTA

Nie płacz, że przyjaciel odszedł, bo zapomniałeś zamknąć okno; oddalił się przyjaciel, lecz została przyjaźń; teraz dopiero możesz odkryć, że przyjaźń należy do natury ducha, nie posiadania.

Przyjaźń jest darem, do którego dojrzewamy każdego dnia, dlatego dopuszczaj powroty; ważne, aby za kimś, kto odszedł, nie zamykać okna, ale posadzić kwiaty jako wyraz wiary w jego powrót.

(W tle kwiaty, również na podłodze kwiaty. Każdy może podejść i włożyć – „zasadzić” kwiat do wazonu w milczeniu lub wspominając jakąś osobę.)

Zakończenie. Krąg, pieśń *Bratnie słowo*.

(W tle zdjęcie Baden-Powella i cytata: *Posłannictwem moim jest rozprzestrzenianie przyjaźni i braterstwa na całym świecie*. Robert Baden-Powell).

COŚ INNEGO, COŚ NOWEGO

Myśleliście kiedyś, by zorganizować w Dniu Myśli Braterskiej coś innego niż poważny kominek o braterstwie? Jeśli nie, pomyślcie o tym. Może w tym roku harcerki i harcerze z waszych drużyn, zamiast siedzieć beczynnie i słuchać gawędy, spędzą czas na bardziej aktywnym zgłębieniu idei DMB?

- Wiecie, czym jest braterstwo? „Słownik języka polskiego PWN” podaje taką definicję: „uczucia braterskie, przyjaźń, solidarność, koleżeństwo”. Skoro tak, to znaczy, że jest to dzień dla naszych przyjaciół i kolegów! Zorganizujcie spotkanie z nimi lub wybierzcie się razem na wycieczkę za miasto.
- Dzień Myśli Braterskiej to dzień urodzin Olave i Roberta Baden-Powellów. Wyprawcie im urodziny, zaproście gości: znajomych instruktorów, kolegów ze szkoły, rodziców. Niech to będą urodziny z rozmachem – takie z tortem i tańcami. Pewnie chcielibyście, aby wam ktoś zorganizował urodzinową niespodziankę? Zróbcie więc ją wszystkim tym, których zaprosicie.
- Zorganizujcie wspólnie z zaprzyjaźnionymi drużynami mecz halowej piłki nożnej, siatkówki, koszykówki albo inny turniej sportowy. Tego dnia szczególnie zwróćcie uwagę na zasady fair play! Podkreślcie, że tak właśnie powinny odbywać się każde rozgrywki sportowe.
- Zorganizujcie grę terenową, dzięki której harcerki i harcerze poznają specyfikę pięciu regionów skautowych. W pobliskim parku rozstawcie pięć punktów kontrolnych, każdy z nich będzie symbolem jednego z regionów. Na każdym punkcie harcerki i harcerze wykonają zadania związane z danym regionem.
- Jeśli macie zupełnie młodą drużynę, Dzień Myśli Braterskiej będzie dobrym momentem na zapoznanie harcerek i harcerzy z wiadomościami na temat rodziny skautowej. Na zbiórce możecie wykorzystać analogie do własnych rodzin. Harcerki i harcerze mieliby wykonać drzewo genealogiczne przykładowej rodziny, a następnie „odkryć”, że skauting to też rodzina, równie wielopokoleniowa, także zróżnicowana i tylko jej członkowie mówią w różnych językach.
- Pewnie robicie czasem zdjęcia? A może przeglądaliście kiedyś te, które znajdują się na stronie www.foto.zhp.org.pl? Jeśli macie zbiory wspaniałych fotografii, które pasują do hasła „Myśli dobrej woli” lub właśnie teraz przyszło wam do głowy, by zająć się fotografowaniem, to koniecznie zgłoście się do konkursu na najlepszą fotografię, organizowanego przez Wydział Programowy GK ZHP. Szczegółowe zasady konkursu znajdziecie na stronie www.program.zhp.org.pl.
- Pamiętajcie o przyjaciółach, kolegach, znajomych, zaprzyjaźnionych drużynach – wyślijcie im koniecznie kartkę, SMS-a, list, e-maila z życzeniami i złotą myślą wybraną specjalnie dla nich!

KK

Jeśli macie ciekawe propozycje, które mogliby wykorzystać inni drużynowi, jeśli od lat w waszych środowiskach są jakieś tradycje związane z obchodami Dnia Myśli Braterskiej lub jeśli macie całkiem nowe pomysły, których jeszcze nie wypróbowaliście, to prześlijcie je do Wydziału Programowego GK ZHP na adres program@zhp.org.pl. Zamieścimy je na stronie www.program.zhp.org.pl, aby wasze doświadczenia pomogły innym instruktorom.

SYGNAŁ

W Dniu Myśli Braterskiej wysyłajmy do wszystkich ludzi **Sygnal Dobrej Myśli!**

Czy myśleliście kiedyś o tym, jak rzadko się uśmiechamy? Jak rzadko uśmiechają się do siebie ludzie na ulicy?

Może pamiętacie jedną z części „Jeźcycjady” Małgorzaty Musierowicz, w której bohaterowie zakładają grupę Eksperymentalnego Sygnału Dobra? Kilkoro młodych ludzi, chodząc po ulicach, uśmiecha się do innych. Co robią inni? Najpierw dziwnie się przyglądają i szukają wokół osoby, do której skierowany jest uśmiech. Potem jednak sami też się uśmiechają, a gdy już uśmiech zagości na twarzach, ciężko się go pozbyć, więc zostaje i zaraża innych!

Dlaczego nie naśladować tego pomysłu? Może właśnie Dzień Myśli Braterskiej stanie się okazją do rozesłania Sygnału Dobrej Myśli? Sygnału, który jest szybszy niż słowa i czyny. Uśmiechasz się i od razu masz efekt. Ktoś też się do ciebie uśmiecha. Proste, prawda?

Wybermy się więc w Dzień Myśli Braterskiej na spacer po miejskim deptaku. Uśmiechajmy się do wszystkich. A każdemu, kto odwzajemni uśmiech, dajmy mały prezentik – kartonik z lilijką – logiem ZHP i krótkim opisem, czym dla nas jest Dzień Myśli Braterskiej. Kto wie, może uśmiech już im zostanie i teraz oni będą wysyłać Sygnal Dobrej Myśli?

KK

*Czasami wystarcza jeden promień słońca.
Jedno miłe słowo. Jedno pozdrowienie.
Jedna pieśczoła. Jeden uśmiech.
Potrzeba tak mało, by uszczęśliwić tych,
którzy znajdują się obok nas.
A więc dlaczego tego nie robimy?*

Bruno Ferrero

*Powiedz mi, kto są twoi przyjaciele,
a powiem ci, kim jesteś. Od tej zasady
historia zna jeden wyjątek: Judasz,
którego znajomościom nie można nic zarzucić.*

Ernest Hemingway

*Znać kogoś tu czy tam, z kim łączy nas
nić porozumienia mimo odległości
lub niewypowiedzianych myśli
– to może zmienić ziemię w ogród.*

Johann Wolfgang Goethe

*Amicus certus in re incerta cernitur.
(Przyjaciela pewnego poznaje się
w sytuacji niepewnej.)*

Cycon

*Braterstwo jest tym,
co wyróżnia człowieka,
zwierzęta znają
tylko miłość.
Żeby znaleźć braci,
muszę odwołać się
do człowieka.*

Jean Giraudoux

*Jedyny sposób,
aby samemu
mieć przyjaciół,
to samemu
być przyjacielem.*

Ralph Waldo Emerson

*Kto szuka przyjaciela
bez wad,
pozostanie
bez przyjaciela.*

przysłowie wschodnie

*Dwojgu jest lepiej
niż jednemu,
ponieważ razem mogą
pracować skuteczniej.
Jeśli jeden z nich
upadnie, drugi
może go podnieść.*

Pismo Święte,
Księga Kohelecia 4,9-10a

WYŚCIG

„Motyl siadając na kwiecie rozpościera skrzydła, bo wie, że istotą jego bytu jest lot. Jednak nawet on – mały, bezbronny, niepewny – ma świadomość, że w istnieniu jest jedna, jedyna rzecz ważniejsza od lotu – inne motyle...”

Historia, którą chciałabym wam opisać, wydarzyła się na jednym z obozów mojej drużyny. Tak naprawdę nie jest ważne, gdzie i kiedy i kim były drużyny, biorące w niej udział. Ważne jest, że w drobnym ulamku sekundy przekonaliśmy się, czym naprawdę jest braterstwo...

Leniwy wiatr kołysał lekko trzcinami, gęsto porastającymi piaszczyste nadbrzeże jeziora. Jasne poranne słońce nieśmiało wychodziło zza horyzontu, napelniając cały świat wolą życia i działania. Drobne listki buczyny, rosnącej nieopodal namiotu zastępu „Endemity”, grały swą codzienną pobudkę. Chwilę później na malej leśnej polanie zabrzmiała piosenka witająca nowy dzień...

„Rano, kiedy budzę się rano, gdy przychodzi spokojnie jasny dzień, mija sen...”

To był jeden z ostatnich dni obozowych. Dziś rozstrzygnie się, który z zastępów przez cały przyszły rok nosić będzie w prawym rogu kołnierzyka mały, własnoręcznie wyhaftowany emblemat szarotki – symbol naszej doskonałości. Rywalizacja była bardzo wyrównana, wszak to jedno z największych wyróżnień w drużynie... O wynikach mogła w znacznym stopniu przesądzić odbywająca się tego dnia olimpiada sportowa. Wszystkie dziewczęta wiedziały, że muszą dać z siebie wszystko...

Wystartowała. Jeszcze chwilę temu stała skulona w pozycji startowej w wyczekiwaniu na sygnał, sygnał do lotu. Drobne, rdzawe kamyczki żwiru delikatnie kaleczyły jej dłonie, nie pozwalając na całkowite skupienie. Gdzieś w oddali jakby słyszała krzyki zgromadzonych harcerzek, gdzieś padło jej imię skandowane chyba przez zastępową, ale tak naprawdę czuła się tak, jakby jej to wcale nie dotyczyło...

Interesowała ją tylko wygrana. Wiedziała, że „Złocienie” na nią liczą.

Dźwięk sygnałki przeszył powietrze. Ruszyła. Biegła byle szybciej, byle dalej od reszty, byle bliżej czarnego napisu META. Z początku wszystko szło dobrze, doping zastępu niósł ją jak na skrzydłach, nogi same prowadziły ku zwycięstwu. W duchu zaczynała powoli widzieć siebie na najwyższym stopniu podium, z drewnianym, pomalowanym żółtą farbą plakatową, ale jakże dla niej cennym, krążkiem na piersi, z bukietem polnych kwiatów. Gdzieś w głębi duszy czuła nieokiełznaną radość, pozostałe reprezentantki zostały daleko w tyle, wewnętrzny triumf przepełnił ją, pochłonął...

Nagle wszystko zawirowało. Zupełnie niespodziewanie potknęła się i upadła. Świat w jednej sekundzie stanął w miejscu – koniec snu o szarotce, maleńkim białym kwiatku, wszystko przepadło... Czuła ciepło nagrzanego złotymi promieniami słońca piasku przy swojej twarzy, nie potrafiła podnieść głowy, po policzku wolno, leniwie ściekała jedna jedyna maleńka łza, niby zupełnie przypadkowa, dla niej jednak była jak rozpalone żelazo...

Reszta dziewcząt nie zwróciła uwagi na jej upadek. Ich celem również była wygrana. Klęska rywalki zwiększała ich szansę, szansę na laury, medal, kwiaty, szansę na poczucie się choć przez chwilę kimś ważnym, jedynym, wybranym, szansę na bycie zwycięzcą, szansę na szarotkę...

I wtedy stało się coś, co sprawiło, że rozentuzjzmowany tłum harcerzek w jednej chwili zamilkł. Sylwia, zupełnie niepozorna, nie rzucająca się w oczy proporcowa „Siklawy”, przystanęła przy leżącej na bieżni koleżance. Przerwała bieg, uklękła i podała jej dłoń. Wiedziała, że to oznacza przegraną, ale nie zastanawiając się ani chwili, wyciągnęła małą, lekko drżącą rękę. Rękę, która tak naprawdę tonęła w dużej, silnej dłoni leżącej, ale która niosła to, co w tym momencie było jej tak bardzo potrzebne: czyste, proste braterstwo...

Jesteśmy harcerkami. Nie w piątek na zbiórce, nie na biwaku, nie na obozie, nie wtedy, gdy zakładamy mundur. Jesteśmy harcerkami tu i teraz, jesteśmy harcerkami wszędzie tam, gdzie jesteśmy. Jesteśmy harcerkami każdego dnia, w każdej godzinie. Mamy Prawo, które mówi nam jak żyć. Większość z nas gdzieś w środku sosnowego czy bukowego boru wypowiedziała kiedyś rotę Przysiężenia. Pamiętasz ten moment? Pamiętasz szum drzew nisko pochyłonych nad wąską, piaszczystą drożyną, spokojny, bezpieczny trzask bierwion, dopalających się w życiodajnym ognisku? Wilgotny smak nocnego lasu? A pamiętasz słowa, które wtedy wypowiedziałaś? „...niech chętną pomoc bliźnim...”, „być posłuszną Prawu Harcerskiemu”...

Ile z nas byłoby stać na taki gest? Ile z nas potrafiłoby poświęcić coś cennego dla drugiej z nas, nawet gdy chodzi tylko o bieg? Co dzień mijasz ludzi, którzy potrzebują właśnie twojej pomocy, twojej ręki, twojego uśmiechu. Czy zajęta własnymi sprawami, ciągle za czymś goniąc, spiesząc się dostrzegasz ich?

Każda z nas ma własne marzenia, plany, cele. I dobrze! Tak powinno być. Ale dopiero w powiązaniu z drugim człowiekiem nabierają one wagi. W oderwaniu od niego są nieważne, bezbarwne, nijakie. Dopiero ludzie nadają sens marzeniom.

Chwilę po zakończeniu biegu do Sylwii podeszła jedna z harcerzek i zapytała „dlaczego”? Nie potrafiła zrozumieć, jak można poświęcić możliwość wygranej dla innej osoby. Przecież to był tylko bieg, sport... Sylwia uśmiechnęła się i szepnęła: „...a za brata uważa każdego innego harcerza”.

Prawdziwa przyjaźń nie powinna nigdy ukrywać tego, co myśli.

św. Hieronim

Nawet cień przyjaciela starczy, aby uczynić człowieka szczęśliwym.

Menander

Prawdziwa przyjaźń jest jak roślina: wzrasta powoli i musi znieść wiele przeciwności, zanim nabędzie praw do miana przyjaźni.

George Washington

Wzajemny szacunek nadaje przyjaźni trwałość.

John Henry Newman

Wykorzystano pomysły na Dzień Myśli Braterskiej:
płm. Katarzyna Krawczyk
hm. Anny Poraj
płm. Martyny Tochowicz

MT